Kłótnia poduszek

Na sofie w salonie leżały dwie poduszki. Jedna z lewej strony, druga z prawej. Leżały od siebie tak daleko, jak tylko pozwalała szerokość sofy, bo były na siebie śmiertelnie obrażone.

A o co poszło?

O sprawę niezwykle poważną.

O to, która z nich jest piękniejsza.

Poduszka z lewej strony miała na sobie kolorowe grochy. Była z nich bardzo dumna.

Poduszka z prawej strony miała kolorowe paski i również uważała, że nie ma na świecie piękniejszego wzoru.

Kłótnia trwała już od rana.

– Te pani paski są zupełnie bez gustu – zaczęła poduszka w grochy. – Wygląda pani jak przejście dla pieszych po spotkaniu z pudełkiem kredek.

– A pani grochy? – prychnęła poduszka w paski. – Wyglądają tak, jakby ktoś rozsypał na pani cukierki i zapomniał je pozbierać.

– Proszę się nie wymądrzać. Grochy są eleganckie.

– Były eleganckie sto lat temu.

– Za to paski nigdy nie były eleganckie.

– Niech się pani lepiej odwróci na drugą stronę.

– To pani niech się odwróci.

– Ja nie mam po co. Z każdej strony jestem piękna.

– To ciekawe, bo z tej strony jakoś tego nie widać.

Poduszka w grochy aż napuszyła się ze złości.

– Wczoraj było tutaj mnóstwo gości i wszyscy mnie podziwiali. Jeden pan nawet policzył moje grochy!

– Wcale pani nie podziwiał. Sprawdzał tylko, ile ich jest, bo nie miał o czym rozmawiać.

– A panią podobno brali na kolana.

– Owszem! Bo chcieli z bliska przyjrzeć się moim pięknym paskom.

– Ja widziałam coś innego. Goście częściej na pani siadali, niż panią podziwiali.

Poduszka w paski oburzyła się tak bardzo, że aż przesunęła się o kilka centymetrów.

– A ja widziałam, jak jeden z gości polał panią sosem.

– To był przypadek.

– Oczywiście. Sos pewnie chciał poprawić pani wygląd.

– Przynajmniej moje grochy da się policzyć.

– A moje paski można podziwiać bez liczenia!

– Bo nie ma co liczyć!

– Bo są zbyt piękne, żeby zawracać sobie głowę matematyką!

I tak kłóciły się przez pół dnia.

W końcu obie doszły do wniosku, że same nigdy nie rozstrzygną sporu.

– Potrzebujemy konkursu – oznajmiła poduszka w paski.

– Zgadzam się – odpowiedziała poduszka w grochy. – Ale uczciwego.

Po długich naradach ustaliły zasady.

Najpiękniejszą poduszką w całym domu zostanie ta, na którą domownicy jako pierwsi zwrócą uwagę i wezmą ją do ręki.

– Przygotuj się na porażkę – szepnęła poduszka w paski.

– Pani również – odparła poduszka w grochy.

I zaczęło się czekanie.

W końcu domownicy wrócili do domu.

Najpierw do salonu wszedł tata.

Poduszki wyprostowały się jak na komendę.

Tata nawet na nie nie spojrzał. Poszedł do kuchni.

Chwilę później weszła mama.

Poduszka w grochy wypięła się do przodu.

Poduszka w paski poprawiła róg.

Mama przeszła obok i również ich nie zauważyła.

– Może ma słaby wzrok – szepnęła poduszka w grochy.

– Albo gust – odpowiedziała poduszka w paski.

Potem pojawili się Kasia i Krzysio.

– Teraz się zacznie – szepnęła poduszka w paski. – Kasia zna się na modzie. Paski są teraz na topie.

wydrukowano dnia: 08.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

– A Krzysio na pewno wybierze mnie – odpowiedziała poduszka w grochy. – Moje wzory idealnie pasują do jego okrągłej główki.
Dzieci jednak nawet nie podeszły do sofy.
Usiadły na dywanie i zaczęły budować z klocków.
Poduszki czekały.
Minęło pięć minut.
Potem dziesięć.
Potem pół godziny.
– To dziwne – powiedziała poduszka w paski.
– Bardzo dziwne – przyznała poduszka w grochy.
Po obiedzie cała rodzina przyszła do salonu.
Poduszki ponownie wyprostowały się i przybrały najpiękniejsze pozy.
Kasia i Krzysio ruszyli w stronę sofy.
– Idą! – szepnęła poduszka w paski.
– Krzysio patrzy na mnie! – zachwyciła się poduszka w grochy.
Dzieci jednak minęły sofę i pobiegły do stojącego obok fotela.
Leżała na nim mała, stara podusia.
Nie miała kolorowych pasków.
Nie miała grochów.
Nie miała nawet szczególnie ładnego koloru. Była trochę wypłowiała, lekko pomięta i w jednym miejscu miała niewielką łatkę.
Ale dzieci znały ją od zawsze.
To ona leżała przy nich, kiedy były malutkie. To do niej przytulały się przed snem. To na niej odpoczywały podczas choroby i zabierały ją ze sobą w podróż.
– Nasza podusia! – zawołała Kasia.
Chwyciła ją i podrzuciła do góry.
– Daj mi! – zawołał Krzysio.
Po chwili dzieci zaczęły rzucać sobie podusię.
Do zabawy dołączył tata.
Potem mama.
Wszyscy biegali po salonie, śmiali się i przekazywali sobie małą podusię.
– Do mnie!
– Łap!
– Uważaj!
– Teraz ja!
Mała podusia latała po całym pokoju i wyglądała na najszczęśliwszą poduszkę na świecie.
Tymczasem grochy i paski nadal siedziały nieruchomo na sofie.
Nikt ich nie dotknął.
Nikt ich nie podrzucił.
Nikt nawet nie poprawił.
Poduszka w grochy spojrzała na poduszkę w paski.
Poduszka w paski spojrzała na poduszkę w grochy.
Przez chwilę obie milczały.
– Wie pani co? – odezwała się w końcu poduszka w grochy.
– Słucham?
– Chyba trochę przesadziłyśmy.
– Chyba trochę bardzo.
– Pani paski właściwie nie są takie złe.
– A pani grochy… też da się znieść.
– To miał być komplement?
– Największy, na jaki mnie dziś stać.
Poduszka w grochy roześmiała się.
Po chwili śmiała się już również poduszka w paski.
Przysunęły się do siebie na środku sofy.
– Czyli kto wygrał konkurs? – zapytała poduszka w paski.
Obie spojrzały na małą, starą podusię, którą Krzysio właśnie mocno przytulał.
– Chyba ona – odpowiedziała poduszka w grochy.
– Zdecydowanie ona.

wydrukowano dnia: 08.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

– Mimo że nie ma grochów.
– Ani pasków.
– I nawet jest trochę pomięta.
– Ale wszyscy ją kochają.
Poduszki zgodnie przyznały więc małej podusi tytuł najpiękniejszej poduszki w całym domu.
Od tego dnia grochy i paski już się o urodę nie kłóciły.
No… prawie.
Czasami poduszka w grochy mówiła:
– Wie pani, że grochy jednak trochę odmładzają?
Na co poduszka w paski odpowiadała:
– Być może. Ale paski zdecydowanie wyszczuplają.
I wtedy obie zaczynały się śmiać.
Bo zrozumiały, że można się różnić, można nawet trochę ze sobą droczyć, ale nie warto się kłócić o to, kto jest piękniejszy.
Szczególnie gdy najważniejsze piękno i tak nie znajduje się we wzorach ani kolorach, lecz w tym, jak bardzo ktoś jest nam bliski.

Mama Madzi

wydrukowano dnia: 08.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026